

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 09 sierpnia 2018 rok

Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Solka
Protokolant	Sekretarz sądowy Tamara Oktaba

po rozpoznaniu w dniu 09 sierpnia 2018 roku w Warszawie;

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. J. (1)**

przeciwko pozwanym: **R. F. (1) – redaktorowi naczelnemu „(...)”, (...) sp. z o.o. w W.;**

o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie

orzeka:

- zasądza solidarnie od pozwanych **(...) sp. z o.o. w W.** na rzecz **powódki J. J. (1), kwotę 30.000,00 (trzydzieści tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia;**
- w pozostałym zakresie powództwo oddala;
- zasądza solidarnie od pozwanych **(...) sp. z o.o. w W.** na rzecz **powódki J. J. (1), kwotę 5.117,00 (pięć tysięcy, sto siedemnaście) złotych** kosztów procesu, w tym kwotę 3.600,00 (trzy tysiące, sześćset) złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika;
- zasądza od powódki **J. J. (1)** na rzecz pozwanych **(...) sp. z o.o. w W., kwotę po 737,00 (siedemset trzydzieści siedem) złotych kosztów procesu,** w tym kwotę po 720,00 (siedemset dwadzieścia) złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika.---

/-/ SSO Mariusz Solka

Sygn. akt III C 610/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 08 maja 2017 r. skierowanym przeciwko pozwanym R. R. Naczelnemu (...) .pl oraz wydawcy (...) .pl (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., powódka J. J. (1), zastępowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wniosła o nakazanie solidarnie pozwanym dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez publikację w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie, oświadczenia na

stronie głównej portalu (...) widocznego przez kolejne 7 dni od dnia jego zamieszczenia, na górze strony głównej, w formie „pop-up”, w ramce odpowiadającej wielkości wskazanego oświadczenia, o treści:

„Przeprosiny dla Pani J. J. (1). W związku z opublikowaniem, artykułu dotyczącego życia prywatnego Pani J. J. (1) na portalu internetowym (...)pl (...)pl (...) oraz wydawca (...)pl wydawnictwo (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. przepraszają Panią J. J. (1) za naruszenie Jej dobra osobistego w postaci prawa do prywatności, spowodowanego opublikowaniem bez zgody Pani J. J. (1) informacji o Jej życiu prywatnym, w tym informacji nieprawdziwych”,

czcionką odpowiadającą stylem, kolorem i wielkością czcionce, którą napisane były słowa „(...)” w tytule spornego artykułu, przy czym tytuł w postaci słów „Przeprosiny dla Pani J. J. (1)” napisany ma być czcionką odpowiadającą stylem, kolorem i wielkością odpowiadającą czcionce, którą napisany ma być tytuł „(...)”.

Publikacja miała nastąpić bez jakichkolwiek dodatkowych komentarzy.

Powódka wniosła ponadto o zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a nadto zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powyższego powódka wskazała, że w dniu 21 września 2015 r. na stronie internetowej (...) pozwani opublikowali artykuł pt.: „(...) (...)”. Artykuł ten został opatrzony fotografiami powódki w intymnej sytuacji z partnerem, którego zidentyfikowano jako J. M. (1), co nie było zgodne z prawdą. Powódka zwróciła się więc do pozwanych o zaniechanie bezprawnego naruszania jej dóbr osobistych oraz opublikowanie przeprosin, w odpowiedzi na co pozwani usunęli sporny artykuł, odmówili jednak publikacji przeprosin i zapłaty zadośćuczynienia. Powódka podała, iż na portalu (...) opublikowano serię artykułów dotyczących osoby J. M. (1), w których został przedstawiony jako przestępca m.in. fałszujący mature, wyłudający podatek VAT oraz działający w zorganizowanej grupie przestępczej. Powódka wyjaśniła, że jest nie tylko osobą powszechnie znaną z racji wykonywania zawodu aktorki, ale także jest radcą prawnym stąd niezmiernie ważne jest dla niej dobre imię. Łączenie więc jej osoby z ukazaniem jako przestępca J. M. (1), sugeruje związki powódki ze światem przestępczym. Powódka twierdziła, że autorzy artykułu mieli wiedzę, iż na zdjęciach ilustrujących sporny artykuł nie znajduje się J. M. (1), którego wizerunek jest powszechnie znany. Dodała, że zdjęcia ukazujące ją z partnerem w sytuacji intymnej nie zostały wykonane w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, nigdy również nie wyrażała zgody na ich upublicznianie. W ocenie powódki zdjęcia te zostały wykonane przez paparazzi i poprzez ich publikację doszło do naruszenia prawa powódki do prywatności i intymności. Powódka zwróciła uwagę na dyspozycję art. 12 ust. 1 ustawy prawo prasowe, w kontekście której podniosła, że przed publikacją treść artykułu nie była z nią w żaden sposób konsultowana, nikt z redakcji nie kontaktował się z powódką, co wskazuje, iż autorzy publikacji nie wykazali należytej staranności i rzetelności wymaganej od dziennikarza podczas zbierania materiałów prasowych. W dalszej części uzasadnienia powódka powołała kontekst prawny wytoczonego powództwa, odwołując się do treści art. 78 ust. 1, art. 81 ust. 1 i art. 83 ustawy prawo autorskie, art. 23, art. 24 § 1 oraz art. 448 k.c., a także art. 38 ust. 1 ustawy prawo prasowe (pozew – k. 2-5).

W odpowiedzi na wywiedzione powództwo, pozwani (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. oraz R. F. (2), reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, wnosili o oddalenie powództwa w całości, a nadto o zasądzenie od powódki solidarnie na rzecz pozwanych zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu zajętego stanowiska pozwani na wstępie zakwestionowali wszelkie twierdzenia powódki, za wyjątkiem tych wyraźnie przyznanych oraz zaprzeczyli powództwu tak co do zasady jak i co do wysokości. Pozwani przyznali, że pozwany (...) jest wydawcą portalu internetowego (...) pozwany zaś R. F. (2) jest jego redaktorem naczelnym. Pozwani nie kwestionowali, że powódka jest znaną (...) i przy okazji wykonuje zawód zaufania publicznego tj. zawód radcy prawnego, przyznali także, że w dniu 21 września 2015 r. na portalu (...) ukazał się artykuł pt. „(...)? J. znowu ze starym partnerem” i sporna publikacja zawierała informację o tym, że powódka była widziana ze swoim byłym partnerem J. M. (1). Artykuł ten był również ilustrowany zdjęciami przedstawiającymi powódkę podczas spotkania z partnerem, pozwani zakwestionowali jednak, by w związku z publikacją doszło do naruszenia

dóbr osobistych powódki. W ocenie pozwanych powódka posiada przymiot osoby publicznej w rozumieniu art. 14 ust. 6 ustawy Prawo prasowe, w związku z czym musi tolerować znacznie dalej idącą ingerencję w swoją sferę prywatną, aniżeli przeciętna osoba. Pozwani zwrócili uwagę, że powódka sama poszerza granice sfery prywatnej udzielając licznych wywiadów obejmujących tematy osobiste, czy udzielając się towarzysko. Pozwani zajęli stanowisko, że wskutek spornych publikacji nie zostały ujawnione żadne nienależące wcześniej do domeny publicznej informacje mogące stawiać powódkę w negatywnym świetle, jak i nie zostały ujawnione jakiejkolwiek informacje mogące narazić powódkę na utratę zaufania koniecznego do wykonywania zawodu radcy prawnego. Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut naruszenia dobra osobistego w postaci wizerunku z uwagi na publiczny status powódki, która jest znaną i popularną (...). Pozwani twierdzili, że wizerunek powódki oraz jej dane osobowe są dostępne powszechnie w Internecie, w przeważającej mierze wskutek działań samej powódki, a zdjęcia ilustrujące sporny artykuł wykonano właśnie w związku z wykonywaniem przez powódkę zawodu aktorki. W ocenie pozwanych sporna publikacja została przygotowana przez dziennikarzy zgodnie z zasadami staranności i rzetelności dziennikarskiej, w uzasadnionym społecznie celu oraz w granicach przysługującej prasie wolności słowa. W opinii pozwanych z uwagi na status powódki jako osoby publicznej brak było konieczności uzyskiwania zgody na publikację informacji dotyczących jej życia prywatnego, a nawet przy założeniu, że art. 14 ust. 6 ustawy prawo prasowe nie znajduje zastosowania, powódka poprzez otwarcie sfery prywatnej dla opinii publicznej wyraziła zgodę na publikację informacji dotyczących tej właśnie sfery jej życia. Dalej pozwani zwracali uwagę na aktywność powódki w programach rozrywkowych, kampaniach reklamowych czy różnego rodzaju eventach oraz informowanie opinii publicznej o kwestiach osobistych jak wymagania wobec partnerów czy wykrycia romansu własnego ojca. Powódka publikuje ponadto swoje zdjęcia na portalach społecznościowych, a pozwany (...) nie był pierwszym ani jedynym podmiotem, który podał informacje dotyczące życia prywatnego powódki do wiadomości publicznej, z czego upublicznione zdjęcia były przedmiotem domeny publicznej od ponad roku. W dalszej części uzasadnienia pozwany odniósł się do naruszenia dobra osobistego powódki w postaci dobrego imienia, zwracając uwagę, że w spornym materiale prasowym nie zawarto żadnych informacji negatywnych na temat powódki czy jej działalności, artykuł nie zawierał także żadnych sugestii o związku powódki ze światem przestępczym. Żadne tego typu stwierdzenia nie zostały również skierowane względem J. M. (1) – pierwsze informacje dotyczące jakiejkolwiek nielegalnej działalności J. M. (1) pojawiły się w lipcu 2016 r., podczas gdy publikacja artykułu miała miejsce w 2015 r. i zdaniem pozwanych brak jest jakiegokolwiek negatywnego wydzźwięku spornej publikacji. Pozwani zarzucili, że ewentualna utrata dobrego imienia w kontekście wykonywanego zawodu jest następstwem działania samej powódki – powszechne stały się informacje o licznych zawiadomieniach dotyczących wykonywania przez powódkę zawodu radcy prawnego z naruszeniem zasad etyki i bez poszanowania godności tego zawodu. Pozwani twierdzili, że nawet zakładając, iż fotografie ilustrujące materiał prasowy nie pozostają w związku z działalnością zawodową powódki, na pierwszy rzut oka widać, że zostały one wykonane za jej wiedzą i zgodą – powódka uśmiecha się w stronę fotografa. Zdjęcia mogły też zostać wykonane w ramach tzw. „ustawki”, należy więc poczytywać, że powódka wyraziła zgodę na opublikowanie zdjęć ilustrujących sporny materiał. W kontekście przygotowania spornego materiału zgodnie z zasadami staranności i rzetelności dziennikarskiej, pozwani twierdzili, że artykuł został oparty na informacjach uzyskanych od znajomych powódki, którzy zastrzegli anonimowość, a autor artykułu zwrócił się o komentarz do J. M. (1) jak i podejmował próby kontaktu z powódką. Odnośnie społecznego celu publikacji, pozwani odwołali się do prawa społeczeństwa do informacji, w związku z czym podnieśli, że upublicznione informacje miały na celu weryfikację postaw prezentowanych przez powódkę. Pozwani wskazali, że nawet w razie uznania, że naruszenie dóbr osobistych powódki miało miejsce, należy uznać, że zachodziły okoliczności wyłączające bezprawność działania pozwanych, bowiem za ujawnieniem danej informacji przemawiał ważny interes społeczny, a dziennikarz z zachowaniem zasad staranności i rzetelności ustalał fakty. Publikacja spornego artykułu jest również przejawem wolności wyrażania opinii gwarantowanej przez art. 10 EKPCz. Co więcej, dochodzone przez powódkę roszczenie o charakterze niemajątkowym pozostaje nieadekwatne do sposobu i stopnia ewentualnego naruszenia jej dóbr osobistych, zarówno pod względem formy jak i treści i zmierza jedynie do nałożenia na pozwanych nieuzasadnionych represji – powódka nie wykazała, by jakiejkolwiek informacje na jej temat były dostępne ze strony głównej (...) pl. (...) jest także uzasadnione żądanie zamieszczenia oświadczenia na okres aż 7 dni – konstrukcja portalu zakłada, że na samej górze pojawiają się informacje najnowsze, a średni czas wyświetlania artykułu na stronie głównej przed przesunięciem do archiwum nie przekracza doby. Ponadto tzw. „zajawka” spornej publikacji nie była eksponowana przez okres 7 dni, a czcionka której użycia domaga się powódka jest znacznie większa, niż ta użyta w treści artykułu.

Pozwani zajęli stanowisko, iż także wysokość roszczeń majątkowych powódki jest nieadekwatna, a art. 448 k.c. ma fakultatywny charakter. Pozwani powołali kryteria, jakimi należy kierować się ustalając wysokość zadośćuczynienia, przy czym najważniejsze z nich to rozmiar doznanej krzywdy, oceniania obiektywnie intensywność naruszenia oraz stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego. W podsumowaniu tej części uzasadnienia pozwani wskazali, że powódka żąda wysokiego zadośćuczynienia, chociaż w żaden sposób nie wykazała, by wskutek spornej publikacji doznała jakiegokolwiek krzywdy (odpowiedź na pozew – k. 36-63).

W piśmie przygotowawczym złożonym w dniu 28 czerwca 2017 r. powódka podtrzymała dotychczasowe stanowisko, zaprzeczając wszelkim twierdzeniom pozwanych, poza tymi wyraźnie przyznanymi. Powódka na wstępie zwróciła uwagę, że pozwani nie odnieśli się do tego, że artykuł przedstawiał nieprawdziwe informacje, a ilustracja przedstawiała innego mężczyznę. Powódka wskazała, że zgodnie z art. 47 Konstytucji każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego i ochrona ta obejmuje również wyrażoną w art. 51 Konstytucji autonomię informacyjną. Powódka odwołała się do treści art. 8 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz do wyroku Trybunału Konstytucyjnego o sygn. P 10/06. Powódka twierdziła, że poprzez publikację zdjęć w spornym artykule, zostało naruszone jej prawo do intymności, które objęte jest pełną ochroną. Powódka zaprzeczyła, by udzielała wywiadów dotyczących jej związków, nie publikuje również zdjęć z partnerami, nie należy również do kręgu tzw. celebrytów gdyż oddziela życie zawodowe od prywatnego. W ocenie powódki nawet przy założeniu, że prowadzi działalność publiczną, to publikowane informacje muszą pozostawać w związku z tą działalnością. Powódka podała, że pozwani nie wykazali by zdjęcia ilustrujące artykuł zostały wykonane w związku z wykonywaniem przez powódkę zawodu aktorki – nie zostały one wykonane na planie zdjęciowym czy oficjalnej imprezie, lecz w sytuacji intymnej, pozwani nie wskazali także, w jakim społecznie uzasadnionym celu został opublikowany kwestionowany artykuł. Powódka zwróciła uwagę, że istnienia zgody uprawnionego ani jej zakresu nie domniemywa się i to pozwany ma obowiązek wykazać, że uzyskał zgodę uprawnionego na rozpowszechnianie jego wizerunku w oznaczonych warunkach, przy czym powódka zaprzeczyła, by opublikowane zdjęcia zostały zrobione za jej wiedzą i zgoda w ramach tzw. „ustawki”. Powódka podkreśliła, że do momentu usunięcia przez pozwanych spornego artykułu, polityka portalu zachęcała do pozostawiania na stronie internetowej poprzez powiązanie treści jednego artykułu z innym. I tak, czytając artykuł o J. M. (1), odbiorca bezpośrednio pod tym artykułem mógł przeczytać artykuł sugerujący intymne relacje z powódką, które były nieprawdziwe. W ocenie powódki pozwani nie podjęli próby wykazania prawdziwości tez artykułu, jak i nie wykazali, by dążyli do kontaktu z powódką, nie wskazali także na źródło swoich informacji. Zamieszczanie spornych zdjęć w innych mediach nie usprawiedliwia w jakikolwiek sposób pozwanych, którzy dodatkowo w celu wzbudzenia sensacji dopasowali wykreowaną przez autora artykułu historię zdjęcia powódki. Powódka zaznaczyła, że od wielu lat chroni swoją prywatność, w tym szczególności relacje z mężczyznami. W związku z tym nie pojawia się na oficjalnych imprezach z partnerami, nie ujawnia z nimi zdjęć w Internecie, jak również nie wypowiada się na ich temat w wywiadach. Odnośnie roszczenia niemajątkowego powódka wskazała, że sporny artykuł został opublikowany w dniu 21 września 2015 r. i został usunięty w dniu 08 maja 2017 r. co oznacza, że odbiorcy mogli się z nim zapoznać przez ponad 595 dni. Publikacja więc przeprosin przez okres 7 dni na stronie głównej portalu (...) stanowi wręcz symboliczną rekompensatę naruszeń dóbr osobistych powódki. Co się za tyczy roszczenia majątkowego, w ocenie powódki jest ono w pełni adekwatne, w tym w szczególności biorąc pod uwagę status majątkowy pozwanych oraz fakt, że niejako pozostają oni w – jak to określiła powódka, „recydywie”. Powódka przytoczyła cennik reklam oraz wskazała, że nazwiska znanych osób, do których zalicza się powódka powodują wzrost liczby czytelników. Powyższe wskazuje, że żądana kwota zadośćuczynienia w wysokości 30.000 zł stanowi sumę wręcz symboliczną (pismo przygotowawcze strony powodowej – k. 275-289verte).

Pozwani podtrzymali dotychczasowe stanowisko w sprawie, kwestionując wszelkie twierdzenia powódki, poza tymi wyraźnie przyznanymi. Ponad dotychczasowe stanowisko zaprzeczyli – jak to określiła powódka, by pozostawali w recydywie, gdyż żadna z wytoczonych przez powódkę spraw nie została prawomocnie rozstrzygnięta. Pozwani podtrzymali twierdzenia, że nałożenie na pozwanych obowiązku jednoczesnej zapłaty zadośćuczynienia oraz publikowania przeprosin stanowi nadmierną penalizację ich działania i nie stanowi ochrony adekwatnej do rzekomego naruszenia dóbr osobistych powódki. W kontekście naruszenia dobra osobistego powódki w postaci prawa do intymności pozwani zwrócili uwagę, że powódka spotkała się z partnerem w miejscu publicznym i wymieniała z

nim czułości na ulicy. W konsekwencji nie może być mowy o tym, że w kwestionowanym materiale prasowym dokonano jakiegokolwiek ingerencji w sferę intymną powódki. Także zdjęcia ilustrujące sporny materiał nie miały charakteru intymnego. W ocenie pozwanych, wbrew stanowisku powódki, bezsprzecznie należy ona do grona tzw. celebrytów. Natomiast za nieudowodnione należy uznać twierdzenia powódki, że do czasu usunięcia spornej publikacji bezpośrednio pod nią ukazywały się artykuły nawiązujące do osoby J. M. (1). Pozwani podkreślili, że dziennikarz nie jest także zobowiązany do bezwzględnego wykazywania prawdziwości przekazanych informacji, a dla wyłączenia bezprawności ewentualnego naruszenia dóbr osobistych wystarczy, aby dziennikarz wykazał, że informacje pozyskał od istniejących i wiarygodnych informatorów i dążył do ustalenia prawdy. Pozwani ponownie wskazali na funkcję zadośćuczynienia, którą jest kompensacja ewentualnej krzywdy doznanej wskutek naruszenia dóbr osobistych, a nie penalizacja zachowania naruszcyciela. Powódka tymczasem nie przedstawiła żadnych dowodów wskazujących, by sporna publikacja wywarła jakikolwiek wpływ na życie prywatne bądź zawodowe powódki. Pozwani zajęli stanowisko, iż uwzględnienie roszczenia w wysokości żądanej przez powódkę doprowadzi do jej nieuzasadnionego wzbogacenia zwłaszcza, że w dwóch sprawach zawisłych przed tut. Sądem domaga się zasądzenia łącznie kwoty 60.000 zł (pismo przygotowawcze strony pozwanej – k. 323-335).

W dniu 21 maja 2018 r. powódka dokonała modyfikacji powództwa w ten sposób, że wniosła o nakazanie solidarnie pozwanym dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez publikację w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie, oświadczenia na stronie głównej portalu (...) widocznego bez jakichkolwiek przerw przez kolejne 7 dni od dnia jego zamieszczenia na górze strony głównej, w formie „pop-up”, w ramce odpowiadającej wielkości oświadczenia o treści:

„Przeprosiny dla Pani J. J. (1). W związku z opublikowaniem artykułu dotyczącego życia prywatnego Pani J. J. (1) na portalu internetowym (...)pl (...)pl (...) oraz wydawca (...) wydawnictwo (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. przepraszają Panią J. J. (1) za naruszenie Jej dobra osobistego w postaci prawa do prywatności, spowodowanego opublikowaniem bez zgody Pani J. J. (1) informacji o Jej życiu prywatnym, w tym informacji nieprawdziwych”,

czcionką odpowiadającą stylowi, kolorowi i wielkości czcionki, którą napisane były słowa „(...)” w tytule spornego artykułu, przy czym tytuł postaci słów: „Przeprosiny dla Pani J. J. (1)” napisany ma być czcionką odpowiadającą stylem, kolorem i wielkością czcionki, którą napisany był tytuł „(...)”.

Oświadczenie miało być zamieszczone w taki sposób, aby każdy kto będzie korzystał w danym czasie z serwisu internetowego mógł w pełni i bezpośrednio, bez dokonania dodatkowych czynności, zapoznać się z treścią oświadczenia oraz aby z oświadczeniem nie kolidowały reklamy bądź inne treści odciągające uwagę od oświadczenia oraz tak, aby oświadczenie było widoczne po wyświetleniu strony głównej serwisu internetowego (...)pl (...) miała nastąpić bez jakichkolwiek dodatkowych komentarzy (modyfikacja powództwa – k. 364-364verte).

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki solidarnie na rzecz pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwani zwrócili uwagę, że modyfikacja powództwa sprowadza się jedynie do zmiany oznaczenia portalu, na którym miało dojść do naruszenia z (...) na (...). W pełni zachowuje więc aktualność dotychczasowe stanowisko pozwanych. Dodatkowo pozwani podkreślili, że oświadczenie powódki jest sformułowane w sposób nieprecyzyjny i sprzeczny z przepisami prawa prasowego (stanowisko pozwanych – k. 369-371).

Do czasu zamknięcia rozprawy, stanowiska stron w powyższym kształcie, nie uległy zmianie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. J. (1) jest znaną (...) telewizyjną, filmową i dubbingową, występuje również w programach rozrywkowych. Z wykształcenia jest radcą prawnym i zawód ten wykonuje od 2013 r. (okoliczność bezsporna; a nadto zeznania świadka M. T., protokół elektroniczny – k. 362, a także k. 358; zeznania powódki – protokół elektroniczny – k. 362 oraz k. 360).

Pozwany (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. jest wydawcą portalu internetowego (...) pozwany zaś R. F. (2) jest redaktorem naczelnym serwisu (okoliczność bezsporna).

W dniu 21 września 2015 r. na portalu (...) ukazał się artykuł zatytułowany „(...)? J. znowu ze starym partnerem”. Bezpośrednio pod tytułem umieszczono fotografię ukazującą powódkę całującą się na ulicy z mężczyzną, w intymnej sytuacji. Fotografię opatrzone komentarzem „J. J. (1) z partnerem”. Z treści artykułu wynikało, że powódka była widziana z (...) J. M. (1), z którym spotykała się kilka lat wcześniej. Dalej wskazano, że para spędziła wspólnie romantyczny weekend, wszystko zaczęło się w modnej restauracji na W. i skończyło w N.. Jak podano za źródłem magazynem (...), mężczyzna, którego podpisano imieniem (...) miał zrobić powódce niespodziankę i zabrać ją do (...) wynajętym śmigłowcem. Autor artykułu wskazał, że powódka i (...) znają się od dawna, a swego czasu plotkowano nawet o ich zaręczynach. Aktualnie po kilku latach rozłąki, para znowu miała być sobie bliska. W artykule informowano, że biznesmen i powódka bywają razem na oficjalnych imprezach, co podsumowano pytaniem „czyżby oznaczało to, że wrócili do siebie na dobre?” Pod spodem zamieszczono wypowiedź J. M. (1), który miał krótko uciąć powyższe spekulację stwierdzeniem, że to co go łączy z powódką to ich prywatna sprawa. W galerii zdjęć ilustrujących artykuł znalazła się fotografia umieszczona na wstępie, w kilku odsłonach. Pierwsza z fotografii ukazywała zbliżenie twarzy całującej się pary z podpisem „J. J. (1) z partnerem w maju 2014 roku”, kolejna uwidaczniała sylwetki całujących się z podpisem „(...)” Zamieszczone w artykule fotografie zostały wykonane w ten sposób, że twarz mężczyzny nie była widoczna, gdyż był on odwrócony tyłem do obiektywu (okoliczność bezsporna, a nadto wydruk artykułu i zdjęć – k. 10-15).

Zdjęcie ilustrujące sporny artykuł zostało opublikowane w dniu 28 maja 2014 r. na portalu (...) w artykule zatytułowanym: „(...)” W artykule nie podano nazwiska mężczyzny, z którym sfotografowano powódkę (wydruk artykułu – k. 170-188).

Opis spotkania powódki z mężczyzną, którego zidentyfikowano jako J. M. (1) został także opublikowany w magazynie (...) (wydruki artykułów - 190-191; k. 193).

Mężczyzna ukazany na zdjęciach z powódką był jej ówczesnym partnerem i nie był to J. M. (1). Powódka знаła J. M. (1), nigdy jednak nie łączyła ich relacja o charakterze sugerowanym w kwestionowanym artykule. W dacie ukazania się publikacji, powódka od kilku lat nie miała kontaktu z tą osobą (zeznania powódki – protokół elektroniczny – k. 362, a także k. 359).

Zdjęcia zostały zrobione z ukrycia, w prywatnym czasie powódki. Zdjęcia nie zostały wykonane na planie zdjęciowym i nie miały związku z pracą powódki jako aktorki. Powódka nigdy nie wyraziła zgody na ich wykonanie czy publikację (zeznania powódki – protokół elektroniczny – k. 362, a także k. 359).

Redakcja (...) posiada kontakt do powódki i przygotowując publikacje na jej temat niejednokrotnie prosi o weryfikację posiadanych informacji. W związku ze sporną publikacją, redakcja nie podejmowała próby kontaktu z powódką (zeznania świadka M. T., protokół elektroniczny – k. 362, a także k. 358; zeznania powódki, protokół elektroniczny – k. 362, a także k. 359).

W sierpniu 2016 r. na łamach portalu (...) .pl ukazał się artykuł pt.: „(...)”? Artykuł dotyczył osoby J. M. (1), którego nazwano „(...)” z uwagi na jego prawomocne skazanie za sfalszowanie świadectwa dojrzałości i ukończenia liceum, by dostać się na studia. Był on również podejrzewany w sprawie oszustw związanych z podatkiem VAT, a Prokuratura w C. zarzucała mu udział z zorganizowanej grupie przestępczej i „machlojki finansowe”. Według podejrzeń funkcjonariuszy, działania te mogły narazić Skarb Państwa na straty w wysokości 10.000.000 zł. Kolejny artykuł brzmiał: „(...)”? Ponad dotychczasowe informacje, artykuł informował, że J. M. (1) jest podejrzany o pranie brudnych pieniędzy oraz udział w zorganizowanej grupie przestępczej (wydruk artykułów – k. 21-22; k. 23-27; wydruk artykułu: „(...)” – k. 235-244; wydruk artykułu: „(...)” – k. 246-258; wydruk artykułu: „(...)” – k. 262-268).

W dniu 07 kwietnia 2017 r. powódka wystosowała do R. F. (1) jako redaktora naczelnego (...) .pl w W. ostateczne przedsądowe wezwanie do usunięcia skutków naruszeń jej dóbr osobistych poprzez złożenie oświadczenia. W piśmie tym powódka domagała się zaniechania bezprawnego naruszania jej dóbr osobistych, w szczególności prawa do prywatności poprzez usunięcie w terminie 7 dni od daty doręczenia wezwania artykułu znajdującego się pod wskazanym adresem wraz ze wszystkimi wpisami i komentarzami, a także zdjęciami stanowiącymi ilustrację artykułu, opublikowanie w terminie 7 dni od daty otrzymania wezwania oświadczenia o wskazanej treści oraz zapłatę kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, w terminie 14 dni od daty doręczenia wezwania. Korespondencja w tym zakresie została doręczona adresatowi w dniu 10 kwietnia 2017 r. (ostateczne przedsądowe wezwanie do usunięcia naruszeń dóbr osobistych oraz do naprawienia ich skutków poprzez złożenie oświadczenia z dnia 07 kwietnia 2017 r. – k. 16-17; potwierdzenie nadania i odbioru korespondencji – k. 18-19).

W odpowiedzi na powyższe, sporny artykuł został usunięty ze strony portalu „(...)”, co w ocenie redaktora naczelnego oraz wydawnictwa (...) Sp. z o.o. było wystarczające w niniejszej sprawie. W konsekwencji redaktor naczelny omówił publikacji żądanego tekstu przeprosin oraz zapłaty zadośćuczynienia (odpowiedź na wezwanie z dnia 19 kwietnia 2017 r. – k. 20).

Powódka jako (...) wielokrotnie wypowiadała się publicznie na temat ogólnego wzorca mężczyzny, jaki preferuje, posiada również konta na portalach społecznościowych, na których upublicznia zdjęcia i informacje na swój temat, w tym dotyczące życia rodzinnego związanego z rozwodem rodziców. W serialu, w którym powódka występuje, pojawił się wątek rozbieranej sesji zdjęciowej, która miała być częścią kampanii na rzecz profilaktyki raka piersi. Powódka nigdy jednak oficjalnie nie potwierdziła, z kim znajduje się w związku, nie publikuje również zdjęć ze swoimi partnerami w mediach społecznościowych (płyta CD z nagraniami wywiadów z powódką – k. 88; wydruk artykułu dotyczącego nagiej sesji w serialu „(...)” – k. 90-94; wydruk artykułu „(...)” – k. 98-104; wydruk artykułu (...) - k. 113-117; wydruk artykułu „(...)” – k. 119-122; wydruk artykułu „(...)” – k. 124-137; wydruk artykułu: „(...)” – k. 139-144; wydruk artykułu „(...)” – k. 146-148; wydruk artykułu: „(...)” – k. 150-159; (...)? (...) – k. 161-165; wydruk artykułu „(...)” – k. 193-199; wydruk artykułu „(...) J. J. (1) (...)?” – k. 206-210; wydruk artykułu (...) – k. 212-220; wydruk artykułu „(...)” – k. 222-227; zeznania świadka M. T., protokół elektroniczny – k. 362, a także k. 358; – protokół elektroniczny – k. 362, a także k. 359).

Powódka nie chce, by czytelnicy dotarli do kwestionowanego przez nią artykułu, co pomimo jego usunięcia przez wydawcę jest możliwe. Nie godzi się również na publiczne roztrząsanie jej życia prywatnego. W komentarzach internautów do artykułu pojawiały się sugestie dotyczące związku powódki z J. M. (1), wskazujące, że jest on przestępcą. Inne redakcje nawiązywały kontakt z matką powódki w związku z publikacją artykułu (zeznania powódki – protokół elektroniczny – k. 362, a także k. 360).

Pomimo wyraźnego sprzeciwu powódki, pozwani publikują informacje na temat jej życia prywatnego (kopia pozwu – k. 291-294; kopia artykułu – k. 295-296).

Do Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców w W. wpłynęły trzy zawiadomienia o możliwości naruszenia zasad etyki radcy prawnego przez powódkę. W żadnym z prowadzonych postępowań Rzecznik Dyscyplinarny nie dopatrzył się naruszenia zasad wynikających z Kodeksu Etyki. W jednej sprawie odmówiono wszczęcia dochodzenia, natomiast w dwóch sprawach umorzono wszczęte dochodzenie. Nie zostały nałożone na powódkę żadne kary dyscyplinarne, natomiast w jednej sprawie w dniu 02 sierpnia 2016 r. zostało udzielone przez Dziekana Rady (...) w W. ostrzeżenie dziekańskie na podstawie art. 66 ust 1 ustawy z dnia 06 lipca 1982 r. o radcach prawnych. W związku ze sporną publikacją wobec powódki nie było kierowanych żadnych zarzutów dyscyplinarnych (wydruk artykułu: „(...)” – k. 270-273; informacja z dnia 28 grudnia 2017 r. – k. 345; postanowienie o umorzeniu dochodzenia z dnia 23 kwietnia 2013 r. – k. 346-347; postanowienie o umorzeniu dochodzenia z dnia 25 kwietnia 2016 r. – k. 348-349; postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia z dnia 05 kwietnia 2016 r. – k. 350-350verte; zeznania powódki – protokół elektroniczny – k. 362, a także k. 360).

(...), od 2015 r. noszący nazwę (...), w listopadzie 2016 r. zanotował więcej odsłon niż pozostałe 11 stron dzienników ogólnopolskich łącznie. Serwis gazet ogólnopolskich domeny (...) zanotował 222.316.063 odsłon, na komputerach 89.361.880, w Internecie mobilnym 132.954.183. W I kwartale 2017 r. koncern A. S. zanotował wzrost przychodów o 6,7%, a zysk wzrósł o prawie 17% (wydruk artykułu: „(...) Gazeta (...) i „(...)”, „(...)” – k. 297-298; wydruk artykułu: „(...)” – k. 299; wydruk artykułu: „ (...) .pl (...)!” – k. 300-303).

Koszt wykupu reklamy na dowolnej stronie (...) .pl w dni robocze wynosi od 462.000 zł do 506.000 zł, w dni weekendu i święta od 323.500 zł do 354.500 zł. Koszt zakupu „W. screen” (jednodniowa emisja z cappingiem 1 na wybranym wortalu) wynosi 90.000 zł, koszt wykupu (...) (emisja jednodniowa, główna forma reklamy – gigaboard, wyświetlana na pierwszej odsłonie, na kolejnych wideboard bez limitu) wynosi 60.000 zł, koszt wykupu (...) na jeden miesiąc wynosi 150.000 zł, na jeden tydzień 50.000 zł, za jeden dzień 11.500 zł, koszt wykupu „(...)” na całym serwisie na jeden dzień wynosi 220.000 zł (wydruk cennika – Reklama w (...) – Kompletny katalog, koszyki cenowe serwisów – k. 304-310).

Powódka uzyskuje miesięczne dochody w wysokości ok. (...) zł, z czego (...)zł z tytułu pracy aktorki, (...) zł z tytułu pracy w kancelarii prawnej oraz (...) zł z tytułu innej działalności (zeznania powódki – protokół elektroniczny – k. 362, a także k. 360).

Stan faktyczny w powyższym kształcie został przez Sąd ustalony w oparciu o całokształt materiału dowodowego zgromadzonego na potrzeby niniejszego postępowania, w tym przedłożoną dokumentację, wydruki (art. 309 k.p.c.), nagrania wywiadów przeprowadzonych z powódką, częściowo zeznania przesłuchanej w charakterze świadka M. T. oraz zeznania przesłuchanej w charakterze strony - powódki.

Co się bowiem tyczy dokumentacji, wydruków oraz wywiadów przeprowadzonych z powódką, żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości czy też autentyczności, Sąd zaś nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu.

Pozwany wnosił m.in. o oddalenie dowodu z dokumentów złożonych przez powódkę tj. pozwu wraz z kopią artykułu pt.: „(...)”, wiadomości e-mail z dnia 21 czerwca 2017 r. skierowanej przez powódkę do administratora portalu (...) oraz wydruku ze strony internetowej (...) zawierającego cennik reklam na portalu (...) z uwagi na brak istotnego znaczenia tych dokumentów dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy (k. 324). Pozwany wnosił również o pominięcie wnioskowanych przez stronę powodową w piśmie z dnia 22 czerwca 2017 r. dowodów z wydruku ze stron internetowych (...) oraz (...) jako oczywiście spóźnionych w rozumieniu art. 207 § 6 k.p.c. (k. 324).

O ile rzeczywiście jak twierdził pozwany, publikacja pt.: „(...)” objęta jest innym powództwem, to jednak zwrócić należy uwagę, iż fakt dalszych publikacji informacji z życia prywatnego powódki przez pozwaną ma znaczenie w kontekście oceny formy oświadczenia, którego publikacji domaga się powódka (co zostanie szerzej wyjaśnione w dalszej części uzasadnienia). Racje natomiast należy przyznać pozwanemu, iż wydruk wiadomości e-mail z k. 290 nie miał w sprawie znaczenia i jako taki nie stanowił podstawy czynienia ustaleń istotnych w sprawie.

Odmienne Sąd ocenił przedstawioną dokumentację wskazującą na ceny reklam w portalu (...) (jak zwrócono uwagę w artykule z k. 297, (...) cały czas działa pod tą domeną, chociaż od ponad roku nosi nazwę (...)). Zdaniem Sądu, wykazanie kondycji finansowej pozwanego (...) miało znaczenie dla oceny roszczenia majątkowego powódki.

Odnosnie dokumentacji złożonej przy piśmie przygotowawczym z dnia 22 czerwca 2017 r. tj. wydruków ze strony internetowej (...) oraz (...) zawierających informacje o liczbie osób odwiedzających portal, pozwani zajęli stanowisko, iż dowody te mogły zostać powołane na wcześniejszym etapie postępowania.

Zgodnie z treścią art. 207 § 6 k.p.c. Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

Strona pozwana wносиła o pominięciu wnioskowanych przez stronę powodową w piśmie z dnia 22 czerwca 2017 r. dowodów z wydruku ze stron internetowych (...) oraz (...) jako oczywiście spóźnionych w rozumieniu art. 207 § 6 k.p.c. W ocenie Sądu jednak, dopuszczenie dowodów w tym zakresie, nie spowodowało zwłoki w rozpoznaniu sprawy, stąd też dowody te zostały w sprawie przeprowadzone.

Co się zaś tyczy oceny zeznań przesłuchanej na rozprawie w dniu 17 maja 2018 r. M. T., należy wskazać, że nie wniosły one do sprawy żadnych nowych okoliczności, gdyż świadek w przeważającej mierze nie miała w sprawie szczegółowej wiedzy. Świadek nie znała szczegółów powstania artykułu, nie wiedziała kto jest na zdjęciu, jak i nie znała źródeł powstania artykułu. Świadek natomiast potwierdziła status powódki, potwierdziła również że redakcja posiada numer kontaktowy do powódki i w tym zakresie, Sąd dokonując rekonstrukcji stanu faktycznego, oparł się o zeznania przesłuchanego w sprawie świadka.

Ponadto art. 299 k.p.c. stanowi, że jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. W ocenie Sądu w sprawie zaistniała konieczność dopuszczenia dowodu z przesłuchania stron z ograniczeniem do przesłuchania powódki na okoliczność naruszenia dóbr osobistych powódki, rodzaju naruszonych dóbr oraz zakresu i rozmiary krzywdy powódki, gdyż tylko tego rodzaju dowód, jest w stanie dostarczyć istotnych informacji m.in. odnośnie skutków, jakie były udziałem powódki w związku z publikacją kwestionowanego artykułu. W ocenie Sądu, jakkolwiek oceny dowodu z przesłuchania w charakterze strony należało dokonać z ostrożnością, gdyż niewątpliwie powódka była bezpośrednio zainteresowana uzyskaniem konkretnego rozstrzygnięcia w sprawie, to jednak Sąd nie dopatrywał się, by wpłynęło to na obiektywizm jej zeznań. Stąd też relacja powódki, została uznana za wiarygodną w tym zakresie, w jakim powódka wypowiadała się w sposób stanowczy, co odnosiło ten skutek, że wypowiedzi nie zawierające kategorię sformułowań, a jedynie domysły (np. w kwestii pobudek, jakimi kierowała się redakcja publikując ilustrujące materiał fotografie) nie stanowiły podstawy czynienia ustaleń w sprawie, podobnie jak ta część zeznań powódki, która odnosiła się do publikowania informacji o jej ślubie i ciąży, gdyż te publikacje nie były objęte zakresem przedmiotowego powództwa.

Na terminie rozprawy wyznaczonym na dzień 17 maja 2018 r. Sąd pominął dowód z zeznań świadka M. G. jako spóźnionego (k. 358). Wskazać należy, że dowód w tym zakresie został zgłoszony przez pozwanego dopiero na terminie rozprawy (k. 358), w reakcji na zeznania świadka M. T. wskazujące, iż nie była ona autorką spornej publikacji, lecz był nim właśnie M. G. (k. 358). Zwrócić należy uwagę, że to na pozwanym spoczywał ciężar ustalenia autorstwa spornego artykułu, a w konsekwencji złożenia prawidłowego wniosku dowodowego tj. z oznaczeniem właściwej osoby, która miała zostać przesłuchana w charakterze świadka. Tak zawnioskowany dowód z sposób oczywisty zmierzały do przedłużenia postępowania aktualizując konieczność wyznaczenia dodatkowego terminu rozprawy celem wezwania świadka i jego przesłuchania. Stąd Sąd dowód ten pominął.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości co do roszczenia majątkowego, podlegając oddaleniu w całości co do roszczenia niemajątkowego.

W rozpoznawanej sprawie powódka J. J. (1) domagała się ochrony jej dóbr osobistych w związku z publikacją w dniu 21 września 2015 r. na stronie internetowej dostępnej na portalu (...) artykułu opatrzonego tytułem: „(...)? (...)”, który traktował o nawiązaniu ponownej relacji z J. M. (1). Artykuł ten został zilustrowany fotografiami ukazującymi całującą się parę. W spornej publikacji powódka upatrywała naruszenia jej dóbr osobistych w postaci prawa do prywatności, w tym w szczególności prawa do intymności – co zostało przez nią *expressis verbis* wyartykułowane, a nadto jak to wynika z przedstawionego uzasadnienia, także dobra osobistego w postaci dobrego imienia i wizerunku. Roszczenia powódki miały charakter zarówno majątkowy jak i niemajątkowy i zostały skierowane wobec R. F. (1) jako redaktora naczelnego portalu oraz jego wydawcy – (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W..

Pozwani R. F. (2) oraz (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. konsekwentnie wnosili o oddalenie powództwa w całości, kwestionując tak jego zasadę jak i wysokość. Pozwani powołali liczne argumenty natury faktycznej i prawnej, w tym odwołali się do statusu powódki jako osoby publicznej, dobrowolnego poszerzenia przez powódkę granic sfery prywatnej i zwiększania zainteresowania mediów swoją osobą. Pozwani podkreślili, że nie doszło do naruszenia wizerunku powódki, gdyż jest osobą publiczną, a zamieszczone fotografie przedstawiają ją w związku z wykonywaniem funkcji zawodowych. W kwestionowanej publikacji w żaden sposób nie doszło także do powiązania osoby powódki z osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa, a więc do naruszenia jej dobrego imienia. Pozwani twierdzili, że artykuł został przygotowany zgodnie z zasadami staranności i rzetelności dziennikarskiej, w tym w ramach prawa do przedruku, sama publikacja była ponadto uzasadniona celem społecznym i pozostawała w granicach prawa. W konsekwencji zajętego stanowiska pozwani zarzucili nieadekwatność zarówno roszczeń o charakterze majątkowym jak i niemajątkowym.

Kwestia publikacji spornego artykułu jak i jego treści nie była objęta sporem na gruncie niniejszej sprawy, sporna natomiast była okoliczność, czy wskutek publikacji doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki. Na wstępie rozważań w sprawie poczynić należy uwagę, iż przed tut. Sądem (w tożsamym składzie) toczyła się sprawa z udziałem tożsamych stron o ochronę dóbr osobistych (III C 647/17), w której podnoszone były co do zasady analogiczne zarzuty i okoliczności, jak te na gruncie niniejszej sprawy. Stąd też uzasadnienie prawne zapadłego w sprawie wyroku, w tym także w części co do przytoczonej argumentacji, będzie z pewnością powielać dotychczasowe stanowisko Sądu w tej mierze.

Podstawę prawną powództwa stanowił przepis art. 24 § 1 k.c., wedle brzmienia którego ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Dyspozycja art. 23 k.c. przewiduje, że dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W doktrynie i orzecznictwie wyraża się przy tym jednolity pogląd, iż katalog dóbr osobistych sformułowany w art. 23 k.c. ma charakter otwarty.

Ochrona przewidziana w przepisie art. 24 k.c. jest uzależniona od spełnienia dwóch przesłanek, tj. zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego oraz bezprawności działania osoby naruszającej cudze dobro. Pierwszą z tych przesłanek musi wykazać powód jako podmiot żądający ochrony, natomiast ciężar wykazania, że określone zachowanie nie może być uznane za bezprawne spoczywa na pozwanym, wobec wynikającego z treści przepisu art. 24 k.c. domniemania bezprawności działania naruszcyciela. Przesłanka bezprawności ujmowana jest szeroko, za bezprawne uznaje się każde zachowanie sprzeczne z prawem lub zasadami współzycia społecznego. Bezprawnym jest każde działanie naruszające dobra osobiste jeżeli nie zachodzi żadna z okoliczności usprawiedliwiających takie działanie. Do okoliczności, które mogą wyłączać bezprawność działania zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, czyli dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, działanie związane z wykonywaniem prawa podmiotowego, działanie za zgodą pokrzywdzonego oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89 OSPiKA 190/11-12/377).

W niniejszej sprawie w świetle ustalonego stanu faktycznego, do oceny działania strony pozwanej polegającego na publikacji kwestionowanego artykułu, mają zastosowanie także przepisy ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. nr 5 poz. 24). Zgodnie z treścią art. 37 powołanej ustawy do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej. Z kolei art. 38 ust. 1 przewiduje, że odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie

wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że przekaz za pośrednictwem Internetu, jeżeli spełnia wymogi określone w treści art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) jest prasą, a interwał czasowy, w jakim się pojawia, determinuje to, czy jest to dziennik, czy też czasopismo w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego. Dzienniki i czasopisma przez to, że ukazują się w formie przekazu internetowego, nie tracą znamion tytułu prasowego, i to zarówno wówczas, gdy przekaz internetowy towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze, drukowanemu, stanowiąc inną, elektroniczną jego postać w systemie on line, jak i wówczas, gdy przekaz istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie, ale ukazuje się tylko okresowo, spełniając wymogi, o których mowa w art. 7 ust. 2 prawa prasowego (tak: postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 15 grudnia 2010 r., sygn. akt III KK 250/10).

Powołane wyżej przepisy nie zawierają definicji dobra osobistego. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny pod pojęciem dóbr osobistych rozumiane są wartości o charakterze niemajątkowym, wiążące się z osobowością człowieka, uznane powszechnie w społeczeństwie (por. m.in. S. Rudnicki, Ochrona dóbr osobistych na podstawie art. 23 i 24 k.c. w orzecznictwie Sądu najwyższego w latach 1985-1991, PS 1992, nr 1, s. 34; Z. Radwański, Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2005, s. 161).

Zważyć więc należało, iż dobra osobiste do których odwoływała się powódka tj. prawo do prywatności czy intymności, dobre imię i wizerunek, należą do katalogu dóbr osobistych podlegających ochronie.

I tak, według najbardziej znanej definicji prawo do prywatności to "prawo do bycia pozostawionym w spokoju" (right to be let alone) – K. Motyka, Prawo do prywatności, s. 147. Sfera prywatności obejmuje sfery życia rodzinnego i osobistego. Jej naruszeniem jest np. upublicznienie informacji dotyczących życia małżeńskiego (wyr. SN z 6.12.1990 r., I CR 575/90, OSP 1992, Nr 10, poz. 214 z glosą J. Serda, tamże oraz A. Szpunara, PS 1992, Nr 1, s. 89 i n.) (powołane za: Kodeks Cywilny. Komentarz, red. dr hab. Konrad Osajda, rok 2018, wyd. 19, SipLegalis).

Prawo do prywatności jest wartością chronioną konstytucyjnie. Zgodnie z art. 47 Konstytucji RP każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Ochrona prywatności obejmuje także autonomię informacyjną (art. 51 Konstytucji RP), która oznacza prawo do decydowania o ujawnieniu innym informacji dotyczących swojej osoby, a także prawo do kontroli nad takimi informacjami, jeżeli znajdują się one w posiadaniu innych podmiotów (wyroki TK z 20.11.2002 r., K 41/02, OTK Nr 6 (A)/2002, poz. 83 oraz z 19.2.2002 r., V 3/01, OTK ZU Nr 1/2002, poz. 3). Prawo do prywatności nie znalazło się wprost w katalogu art. 23 k.c., jednakże zarówno orzecznictwo jak i dorobek doktryny wskazują na prawo do prywatności jako jedno z dóbr osobistych: "otwarty katalog dóbr osobistych (art. 23 i art. 24) obejmuje także dobra osobiste związane ze sferą życia prywatnego", „za dobro osobiste uznawana jest sfera życia prywatnego” (SN w wyroku z dnia 18 stycznia 1984 r. I CR 400/83). Sąd Najwyższy wskazał nadto, że katalog ten obejmuje również sferę życia rodzinnego, strefę intymności. Ochrona w tym zakresie może odnosić się do wypadków ujawnienia faktów z życia osobistego i rodzinnego, nadużywania uzyskanych informacji, zbierania w drodze prywatnych wywiadów informacji i ocen ze sfery intymności, aby je opublikować lub w inny sposób rozgłaszać. Prawo do prywatności obejmuje wszelkie wartości człowieka jako osoby, w tym ciało, osobowość i jej przymioty, życie człowieka i sfery jego działalności oraz stosunki z innymi osobami. Prawo do prywatności obejmuje w szczególności zdarzenia związane z życiem rodzinnym, stanem zdrowia, przeszłością, sytuacją majątkową, w tym także uzyskiwanymi dochodami (por. uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 16 lipca 1993 r., I PZP 28/93).

Zdecydowana większość przedstawicieli doktryny w ramach sfery życia prywatnego trafnie dostrzega szczególny aspekt życia intymnego (tak A. Kopff, Koncepcja praw, s. 3–40; tenże, Ochrona sfery, s. 41; J. Braciak, Prawo do prywatności, s. 134–213; A. Szpunar, Zadośćuczynienie, s. 41; J. Barta, R. Markiewicz (red.), Media a dobra osobiste, s. 91–93; M. Puwalski, Prawo do prywatności, s. 145–148; J. Sieńczyło-Chlabicz, Prawo do ochrony sfery, s. 34 oraz 43–46; E. Ferenc-Szydełko, Prawo prasowe, s. 128; I. Dobosz, Prawo prasowe, s. 234). Do sfery życia intymnego

należy zakwalifikować ten obszar życia osobistego człowieka, którego ujawnienie z reguły powoduje poczucie wstydu, zakłopotania, zażenowania, udręki, poniżenia, odrzucenia. Są to okoliczności, z którymi człowiek nie dzieli się z nikim lub tylko z nielicznym gronem najbardziej bliskich osób – ściśle utrzymywane w tajemnicy. W odróżnieniu od życia intymnego, pozostała sfera prywatności jest z reguły dostępna szerszemu gronu osób z kręgu znajomych i przyjaciół. Do sfery życia intymnego należy zaliczyć informacje dotyczące życia uczuciowego, seksualnego (orientacje, przeżycia, zachowania), o dolegliwościach chorobowych, praktykach religijnych (tak A. Kopff, *Koncepcja praw*, s. 3–40; tenże, *Ochrona sfery*, s. 41; J. Braciak, *Prawo do prywatności*, s. 134–213; A. Szpunar, *Zadośćuczynienie*, s. 41; J. Barta, R. Markiewicz (red.), *Media a dobra osobiste*, s. 91–93; M. Puwalski, *Prawo do prywatności*, s. 145–148; J. Sieńczyło-Chlabicz, *Prawo do ochrony sfery*, s. 34 oraz 43–46; E. Ferenc-Szydelko, *Prawo prasowe*, s. 128; P. Sut, *Ochrona sfery*, s. 104) (tak: B. Kosmus, G. Kuczyński (red.), *Prawo prasowe. Komentarz*. Wyd. 3, Warszawa 2018, SipLegalis).

Pod pojęciem dobrego imienia (czci w znaczeniu zewnętrznym) rozumie się oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi. Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażanie ujemnej oceny jej działalności. Cześć, dobre imię i dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 października 2002 r., sygn. akt IV CKN 1402/00).

Nie ulegało wątpliwości Sądu, iż dla powódki, która jest czynnym radcą prawnym, godność, dobre imię, prestiż, pozycja zawodowa, przedstawiają szczególną wartość i warunkują jej pozycję na rynku. Niewątpliwie, objęta pozwem publikacja, mogła wpłynąć negatywnie na odbiór powódki w społeczeństwie i narazić ją na utratę zaufania, niezbędnego do dalszego wykonywania zawodu. W ocenie Sądu, wskutek działań polegających na opublikowaniu przedmiotowego artykułu, mogło dojść do zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci utrwalonej opinii czy reputacji jaką cieszyła się w związku z prowadzoną działalnością, tym bardziej, że zarzuty pozwanych sugerujące liczne postępowania dyscyplinarne wszczynane wobec powódki, nie potwierdziły się – w istocie w stosunku do powódki prowadzone były trzy postępowania i w tylko jednym udzielono powódce ostrzeżenia dziekańskiego. Łączenie osoby powódki z osobą podejrzanego o poważne przestępstwa J. M. (1), mogło mieć wpływ na jej negatywny odbiór gdyż sugerowało, że powódka ma bliskie kontakty z podejrzanymi osobami. Jak zeznała powódka docierały do niej informacje, że jest łączona z osobą J. M. (1), niektóre redakcje podejmowały także próbę kontaktu z matką powódki, dopytując o tę publikację.

Rację należy przyznać pozwanemu, iż w treści artykułu nie wyrażono żadnych negatywnych opinii o powódce czy o osobie J. M. (2) i w dacie publikacji w przestrzeni publicznej nie było żadnych informacji, iż może on pozostawać w kręgu zainteresowania organów ścigania. Nie należy jednak zapominać, iż artykuł ten znajdował się na stronie pozwanych do 2017 r. kiedy to w reakcji na wystąpienie powódki, został usunięty (k. 20). Tymczasem, informacje o niejasnej działalności J. M. (1) pojawiły się w 2016 r. (k. 21; k. 23), a więc przez rok odbiorcy mogli docierać do artykułu i łączyć osobę J. M. (1) już jako podejrzanego, z osobą powódki.

Z kolei wizerunek w rozumieniu art. 23 k.c., to inaczej podobizna, portret, wizualne odzwierciedlenie osoby (tak T. G., *Reklama a ochrona dóbr osobistych (Naruszenie dóbr osobistych wykorzystywanych w reklamie żyjących osób fizycznych, PPH 2000, nr 2, s. 10)*). Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 20 maja 2004 r. (sygn. akt II CK 330/03, niepubl.), stwierdził, że: „Wizerunek, poza dostrzegalnymi dla otoczenia cechami fizycznymi, tworzącymi wygląd danej jednostki i pozwalającymi – jak się określa – na jej identyfikację wśród innych ludzi może obejmować dodatkowe utrwalone elementy związane z wykonywanym zawodem jak charakteryzacja, ubiór, sposób poruszania się i kontaktowania z otoczeniem”. Obok pojęcia wizerunku, czyli konkretyzacji obrazu fizycznego (jego ustalenie) zdolnej do rozpowszechniania (wizerunek jest przedmiotem obrotu, a jego synonimem jest podobizna) różni się pojęcie obrazu fizycznego (wygląd człowieka), czyli atrybut jego tożsamości. Przedmiotem naruszenia lub eksploatacji

jest zawsze konkretny wizerunek, ale pośrednio i obraz fizyczny. To, co potocznie nazywane jest naruszeniem prawa osobistego do wizerunku, w praktyce oznacza naruszenie innego dobra (czci, prywatności) tyle, że za pośrednictwem wizerunku (gdy dochodzi do jego utrwalenia, rozpowszechniania, zniekształcania), albo naruszenie samych interesów majątkowych portretowanego”.

Konstytucja zapewnia równocześnie każdemu wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 ust. 1). Obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne (art. 61 ust. 1 i 2). Respektując prawo społeczeństwa do transparentności życia publicznego, ustawodawca dopuszcza w art. 14 ust. 6 ustawy Prawo Prasowe ograniczenie ochrony prawa do prywatności osób sprawujących funkcje publiczne. Według przywołanego przepisu zakazane jest publikowanie informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia bez zgody osoby zainteresowanej, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.

W kwestii naruszenia dobra osobistego w postaci wizerunku wskazać zaś należy na treść art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 04 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U.2018.1191 t.j.). Zgodnie z tym przepisem rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. Zezwolenia nie wymaga rozpowszechnianie wizerunku, osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych (art. 81 ust. 2 pkt 1).

Prawo Prasowe i Prawo Autorskie w powołanych regulacjach uzależniają możliwość rozpowszechniania wizerunku oraz publikowania informacji dotyczących prywatnej sfery życia od zgody osoby zainteresowanej. Zgoda uprawnionego stanowi przyczynę wyłączającą bezprawność naruszenia dobra osobistego w postaci prywatności na gruncie art. 23 i 24 k.c. Istnienia zgody uprawnionego, ani też jej zakresu nie domniemywa się. Pozwanego obciąża obowiązek wykazania, że uzyskał zgodę uprawnionego na rozpowszechnianie informacji dotyczącej jego życia prywatnego lub rozpowszechniania wizerunku na określonych warunkach (wyrok SN z 20.5.2004 r., II CK 330/03, niepubl.) (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 341/07).

Pozwany zarzucał, że w sprawie niniejszej zgoda powódki nie była wymagana, gdyż poprzez otwarcie sfery prywatnej, a wręcz intymnej dla opinii publicznej, powódka wyraziła zgodę na publikację informacji dotyczących właśnie tej sfery swojego życia.

Słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 2008 r. (I CSK 341/07), że do kategorii osób publicznych należą zarówno osoby sprawujące funkcje publiczne, jak i osoby, które nie pełniąc ich, odgrywają rolę w różnych dziedzinach życia publicznego takich jak polityka, życie społeczne kultura, sztuka, a pośród nich aktywni w tych ostatnich dziedzinach, cieszący się znacznym zainteresowaniem publiczności i mediów artyści, gwiazdy rozrywki. Osoby te nierzadko same zabiegają o popularność, będącą dla nich miarą powodzenia zawodowego, także poprzez udzielanie wywiadów i informacji o swoim życiu prywatnym wielonakładowym gazetom o niskich czasem aspiracjach. Publiczny - w przyjętym wyżej rozumieniu - status tych osób nie powoduje jednakże, że ich życie prywatne staje się automatycznie "życiem publicznym". Może być ono przedmiotem zawężonej ochrony prawnej jedynie w granicach jakie wyznacza, konieczna na to - w oparciu o omówione wcześniej unormowania - zgoda zainteresowanej osoby. Nie można jednak pominąć, że poprzez opisane wyżej działania, prowokujące zainteresowanie mediów, osoby takie dobrowolnie pozbawiają się części swojej prywatności przez co, co najmniej w sposób dorozumiany, udzielają zgody na informowanie o ich życiu osobistym. Zgoda taka nie może być jednak utożsamiana z udzieleniem zezwolenia na ujawnianie wszystkich faktów należących do sfery ich życia prywatnego. Fakt udzielenia zgody w tej postaci i ewentualny jej zakres podlegają ustaleniu w oparciu o zindywidualizowane okoliczności danej sprawy.

Materiał zgromadzony na potrzeby niniejszego procesu, zdaniem Sądu nie dawał podstaw do wyprowadzenia wniosku, iż powódka w sposób dobrowolny ujawnia informacje dotyczące jej życia prywatnego czy intymnego w kontekście związków, w jakich pozostaje. Owszem, powódka udziela licznych wywiadów, w których wypowiada się na różne tematy, w tym związane z jej życiem prywatnym czy nawet rodzinnym, nigdy jednak nie upubliczniła nazwisk czy zdjęć swoich partnerów. Nawet zgromadzony w sprawie materiał dowodowy zdaniem Sądu świadczył o tym, że

powódka strzeże tej sfery swojego życia. Wydruki artykułów dotyczących powódki potwierdzały, że powódka „nie chwali się swoim życiem prywatnym” (k. 206), „nie chwali się swoimi związkami, nigdy nie pojawia się z żadnym ze swoich chłopaków na oficjalnej imprezie, a w wywiadach unika odpowiedzi na pytania czy z kimś się spotyka” (k. 207), „rzadko pokazuje swoje życie prywatne” (k. 212), „o jej życiu prywatnym niewiele wiadomo” (k. 223), „o życiu prywatnym aktorki od dawna nie było wiadomo nic oprócz tego, że aktualnie jest singielką” (k. 194).

Powyższe potwierdza, iż wiedza o tym z kim powódka pozostaje w związku z pewnością nie była wiedzą powszechną i powódka chroni tej sfery swojego życia w sposób absolutny. W tej sytuacji brak było podstaw by przychylić się do argumentacji pozwanych, że powódka sama poszerza granice ingerencji w jej sferę prywatną, gdyż nawet jeżeli faktycznie w odniesieniu do jakiejś sfery jej życia rzeczywiście tak było (np. okoliczności związane z rozwodem rodziców), to z pewnością poszerzenie tych granic nie dotyczyło osoby partnera życiowego.

Aby publikacja informacji dotyczących życia prywatnego bez zgody osoby zainteresowanej była możliwa, należało ustalić czy osoba ta wykonuje działalność publiczną i czy dane z jej sfery prywatnej wiążą się bezpośrednio z jej działalnością. Rozważyć więc należało, czy powódce przysługuje status osoby powszechnie znanej, której wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, a także czy publikowane treści wiążą się z działalnością publiczną powódki.

W judykaturze przyjmuje się, że pojęcie „działalności publicznej”, należy rozumieć szeroko, podobnie jak w regulacji odnoszącej się do wizerunku, przyjmując, że nie chodzi tu jedynie o działalność polityczną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2001 r., II CKN 559/99). Osobami prowadzącymi działalność publiczną w rozumieniu powołanego wyżej przepisu art. 14 ust. 6 Prawa prasowego mogą być, w określonych okolicznościach, także inne osoby, spoza kręgów polityki, działające - także w formach niezinstytucjonalizowanych - w dziedzinie nauki lub sztuki, których postawa i głoszone poglądy współkształtują poglądy panujące w społeczeństwie i które skupiają wokół siebie znaczące środowiska opiniotwórcze, przez które mogą wywierać istotny wpływ na bieg spraw publicznych. Istotne przy tym zdaje się rozróżnienie terminów: „osoba publiczna” i „osoba prowadząca (wykonująca) działalność publiczną”. Wedle Sądu Najwyższego, osobą publiczną jest osoba, która jest publicznie znana z racji różnych form swojej aktywności i rozpoznawana w szerokim kręgu społeczeństwa (wyrok z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 341/07). Z kolei osobą prowadzącą działalność publiczną jest osoba niekoniecznie szerszej publiczności znana, prowadząca działalność związaną z instytucjami życia publicznego i społecznego w których realizuje się interes publiczny. Nie ulega przy tym wątpliwości to, że osoby wykonujące działalność publiczną mają węższy zakres ochrony prywatności niż zwykli obywatele. W odniesieniu do osób, które z uwagi na swoją rolę w życiu politycznym, społecznym lub kulturalnym stają się przedmiotem szczególnego zainteresowania społecznego, sfera ich prywatności obejmuje węższy zakres, gdyż jest wypierana przez sferę powszechnej dostępności. Z uwagi na sferę powszechnej dostępności kurczy się sfera ich życia prywatnego i możliwość odosobnienia, ponieważ z uwagi na swoją pozycję czy zajmowane stanowisko muszą akceptować to, że niektóre zdarzenia z ich życia prywatnego nie będą korzystać z ochrony prawnej i zostaną ujawnione (tak: A. Kopff, Ochrona sfery życia prywatnego jednostki w świetle doktryny i orzecznictwa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982).

W doktrynie z kolei zajęto stanowisko, że osoby prowadzące działalność publiczną (co należy rozumieć wąsko, jako osoby, których działalność jest ważna z punktu widzenia interesu publicznego, a nie jako każde osoby publicznie znane) muszą znosić naruszenia sfery ich prywatności w takim zakresie, w jakim uzyskanie przez społeczeństwo informacji jest potrzebne dla oceny publicznej działalności tych osób oraz ustalenia ich kwalifikacji do pełnienia tej działalności. Inaczej natomiast przedstawia się sytuacja osób jedynie publicznie znanych (np. artystów, sportowców itp.). Zdaniem komentatorów nie ma żadnego uzasadnienia dla ograniczania zakresu ochrony ich prywatności poza tymi przypadkami, gdy wyraziły one zgodę na jej naruszenie (tak: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 8, Warszawa 2017, Sip Legalis).

O ile w ocenie Sądu, powódce przysługuje status osoby publicznej - powódka znana jest z różnych form swojej aktywności zawodowej i z pewnością jest rozpoznawana w szerokich kręgach społeczeństwa, należałoby postawić pytanie, czy powódka z racji wykonywanego zawodu, wykonuje działalność publiczną. Jak to bowiem wyżej wskazano,

przymiot taki dotyczy osób, których postawa i głoszone poglądy współkształtują poglądy panujące w społeczeństwie i które skupiają wokół siebie znaczące środowiska opiniotwórcze, przez które mogą wywierać istotny wpływ na bieg spraw publicznych. W ocenie Sądu wykonywanie zawodu aktorki nie jest w sposób oczywisty jednoznacznie uznaniem, iż jej postawa czy poglądy mogą mieć wpływ na bieg spraw publicznych. Należało jednak pamiętać, iż powódka znana jest nie tylko z bycia (...), lecz także - co również jest faktem powszechnie znanym, z bycia radcą prawnym. Powódka wspiera ponadto różnorakie akcje charytatywne - w mediach ukazała się informacja, że "J. J. (1) bierze udział w akcji (...). Wysportowana (...) namawia fanów do wspólnej zabawy i pomocy". W tym kontekście w ocenie Sądu zasadnym było stwierdzenie, że powódka jest nie tylko osobą powszechnie znaną w rozumieniu art. 81 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo autorskie, ale także wykonuje działalność publiczną, wskazaną w treści art. 14 ust. 6 ustawy Prawo prasowe.

Wobec powyższego należało zbadać, czy opublikowane informacje oraz fotografie je ilustrujące, wiążą się bezpośrednio z działalnością publiczną powódki. Artykuł 14 ust. 6 ustawy Prawo prasowe wyraźnie wskazuje, że w sytuacji gdy brak jest zgody na publikację informacji dotyczącej sfery życia prywatnego, możliwość publikacji jest uwarunkowana bezpośrednim związkiem z działalnością publiczną tej osoby. Z kolei art. 81 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo autorskie wskazuje, że w braku zgody na rozpowszechnianie wizerunku, rozpowszechnianie wizerunku osoby powszechnie znanej jest możliwe jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych.

W doktrynie zarysowały się dwie koncepcje, dotyczące życia prywatnego i działalności publicznej. Koncepcja restrykcyjna, zakłada, że bezpośredni związek pomiędzy życiem prywatnym a działalnością publiczną istnieje wówczas, kiedy ujawnione informacje ze sfery prywatnej determinują zachowania danej osoby w sferze publicznej (zob. W. Lis, [w:] W. Lis, P. Wiśniewski, Z. Husak, Prawo prasowe, s. 358). Bezpośredni związek to nie relacja potencjalna, możliwa do zaistnienia. Musi zaistnieć ścisły i funkcjonalny związek pomiędzy działalnością publiczną danej osoby a ujawnioną okolicznością z życia prywatnego. Chodzi zatem o powiązanie przyczynowo-skutkowe, w ramach którego przyczyna leżąca po stronie życia prywatnego skutkuje następstwami w sferze działalności publicznej. Natomiast przedstawiciele koncepcji liberalnej uważają, że w obszarze bezpośredniego związku z działalnością publiczną osoby mieści się wszystko to, co wpływa na ocenę publicznej postawy tej osoby. Inaczej ujmując, dozwolone ma być sięganie przez prasę do obszaru prywatności, kiedy ma to służyć weryfikacji – jednak wyłącznie negatywnej – zgodności publicznie prezentowanych wartości, postaw, deklaracji z życiem prywatnym osoby publicznej. Innymi słowy, chodzi o narzędzie napiętnowania dwulicowości i hipokryzji osób publicznych, które w życiu prywatnym nie hołdują wyznawanym publicznie wartościom (zob. post. SA w Gdańsku z 24.4.2013 r., I ACz 445/13, Legalis; wyr. SA w Gdańsku z 24.6.2014 r., I ACa 206/14, Legalis; wyr. SA w Warszawie z 12.6.2013 r., I ACa 33/13, Legalis; I. Matusiak, [w:] K. Orlik (red.), Prawo prasowe, s. 195; R. Stefanicki, Cywilnoprawna ochrona, s. 25; Z. Zawadzka, Wolność prasy, s. 300) (powołane za: B. Kosmus, G. Kuczyński (red.), Prawo prasowe. Komentarz. Wyd. 3, Warszawa 2018).

Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 19 marca 2015 r. wydanym w sprawie I ACa 1362/14 wskazał, że nawet ujawnienie informacji z życia intymnego powinno służyć ochronie konkretnego, społecznie uzasadnionego interesu, którego przemilczenie byłoby dla interesu publicznego szkodliwe. Nie każda informacja ze sfery życia prywatnego, choćby wiedza o niej zaspokajała zainteresowanie społeczne, może być przedmiotem publikacji. W każdym przypadku należy wykazać, iż jej upublicznienie ma silny, bo bezpośredni związek z działalnością publiczną danej osoby i z tego względu przynależy do sfery "powszechnej dostępności". Europejski Trybunał Praw Człowieka w S. w sprawie von H. przeciwko N. z dnia 24 czerwca 2004 r. podniósł, że za zainteresowaniem społeczeństwa, gdzie znana osoba się znajduje, jak się zachowuje i postępuje w życiu prywatnym, nie przemawia uzasadniony interes publiczny. Zatem oczywistym jest, że ingerencja prasy w prywatność jednostki nie może być większa niż jest to konieczne do ochrony nadrzędnego interesu publicznego.

W ocenie Sądu informacja o tym, z kim powódka spędza prywatnie czas, czy z kim aktualnie pozostaje w związku, nie determinuje jej zachowania w sferze publicznej, ani także nie ma wpływu na ocenę publicznej jej postawy. To, że wówczas tj. w dacie publikacji spornego materiału miała spotykać się z J. M. (1), nie miało żadnego znaczenia z punktu widzenia interesu społecznego, nawet jeżeli tego rodzaju okoliczności budzą zainteresowanie opinii publicznej

podyktowane zwykłą ludzką ciekawością. Należy zwrócić uwagę, iż odmienna ocena mogłaby mieć miejsce, gdyby w dacie publikacji osoba J. M. (1) już pozostawała w kręgu zainteresowania organów ścigania, pomijając kwestię, iż powódka w owym czasie nie spotykała się z tą osobą. Zdaniem Sądu, taka informacja mogłaby wpływać na ocenę postawy powódki, która wykonując zawód radcy prawnego spotykałaby się z przestępcą. Zawód wykonywany przez powódkę jest zawodem zaufania publicznego, który cechuje postępowanie zgodne z prawem ale i zgodne z zasadami obyczajowymi czy moralnymi. Gdyby powódka prywatnie spotykała się z osobą wobec której wysuwane są tak poważne oskarżenia jak działanie w zorganizowanej grupie przestępczej, z pewnością mogłoby to rzutować na odbiór jej osoby w społeczeństwie, co jest także istotne z punktu widzenia naruszenia dobra osobistego w postaci dobrego imienia. Tymczasem, w dacie publikacji tj. według stanu na wrzesień 2015 r. tego rodzaju zarzuty nie były znane czy nawet sformułowane co do osoby J. M. (1), brak jest więc argumentu przemawiającego za publikacją informacji z prywatnego życia powódki.

Co się zaś tyczy okoliczności, w jakich powstały fotografie ilustrujące sporny artykuł, nie ulegało wątpliwości Sądu, iż nie zostały one wykonane za zgodą czy wiedzą powódki. W tym zakresie pozwany argumentował, iż zdjęcia ilustrujące sporny materiał prasowy zostały z znacznej większości wykonane w związku z pełnieniem przez nią funkcji zawodowych. Ponadto pozwany wskazał, że o zgodzie powódki na wykonanie zdjęć świadczy fakt, iż powódka uśmiecha się w stronę obiektywu aparatu (k. 51).

Powódka zeznając w sprawie zaprzeczyła, by zdjęcia zostały wykonane na planie filmowym w związku z jej rolą aktorską, zaprzeczyła również by wyrażała zgodę na ich wykonanie czy publikację (k. 359) i analizując wykonane powódce zdjęcia, trudno poddać w wątpliwość prawdziwość tychże twierdzeń. Niewątpliwie, zdjęcia zostały wykonane w prywatnym czasie powódki, nie mają żadnego związku z jakąkolwiek jej rolą aktorską i w ocenie Sądu nawet pobieżne zapoznanie się z nimi wskazuje, iż nie są to zdjęcia, do których powódka pozowała. Zdjęcia w sposób bezspreczny ukazują prywatne spotkanie pary udającej się do kawiarni i Sąd nie zidentyfikował zdjęcia potwierdzającego, by powódka w sposób świadomy uśmiechała się w stronę fotoreportera. Co więcej, mając wiedzę o braku woli powódki do upubliczniania jakichkolwiek informacji na temat związków, w jakich pozostaje, nie jest zgody z doświadczeniem życiowym czy zasadami logiki wniosek, iż wyraziłaby zgodę na wykonanie zdjęć z partnerem w niewątpliwie wręcz intymnej sytuacji - jak to zarzucali pozwani w ramach tzw. „ustawki”. Ponadto, to na pozwanych spoczywał ciężar wykazania, iż sporne informacje czy też fotografie je ilustrujące zostały wykonane za zgodą i wiedzą powódki, czego zdaniem Sądu nie sprościli. Pozwani bowiem zawnieśli dowodu z zeznań świadka M. T., która nie miała w sprawie żadnej szczegółowej wiedzy ani na temat powstawania spornego artykułu, ani także okoliczności, w jakich wykonane były fotografie (k. 358).

Artykuł 12 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo prasowe przewiduje, że dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło.

Jak podkreślono w doktrynie prawa, „staranność dziennikarska” to dokładność, pilność, sumiennność, troskliwość, gorliwość, dbałość o szczegóły. Elementem staranności dziennikarskiej jest obowiązek sprawdzenia zgodności z prawdą informacji lub podania ich źródła. Sprawdzenie zgodności z prawdą informacji dotyczy przede wszystkim sytuacji, w której dziennikarz posługuje się informacjami pochodzącymi od osób, które zastrzegły swoją anonimowość. Informacje pochodzące od anonimowych informatorów dziennikarz powinien traktować z ostrożnością. Dziennikarz nie ma obowiązku wyczerpania wszystkich istniejących źródeł informacji, ale powinien poczynić wysiłki w celu zweryfikowania zgodności z prawdą posiadanych informacji. Ważnym, choć nie zawsze koniecznym elementem staranności dziennikarskiej, jest umożliwienie wypowiedzenia się zainteresowanej osobie. Skonfrontowanie jej z uzyskaną informacją i umożliwienie zajęcia stanowiska. Obowiązek zwrócenia się o wyjaśnienia do osoby, której mają dotyczyć opublikowane informacje lub krytyka uzależnione jest od rodzaju upublicznionych informacji oraz formy w jakiej będzie to dokonywane (zob. wyr. SN z 8.2.2008 r., I CSK 385/07, Legalis). „Rzetelność dziennikarska” to uczciwość, solidność, obowiązkowość, konkretność, odpowiedzialność za słowo. W odniesieniu do obowiązku dochowania rzetelności dziennikarskiej ważne są motywy, którymi kieruje się dziennikarz. Jego celem powinna być obrona uzasadnionego interesu społecznego, a nie chęć dokuczenia osobie, której dotyczy publikacja prasowa. Pojęcie

rzetelności odnosi się przede wszystkim do jakości wypowiedzi dziennikarskiej, sposobu jej sformułowania. Podkreśla się tu w szczególności niedziałanie pod z góry założoną tezę, nieprzeinaczanie faktów, zastosowanie odpowiedniej formy publikacji itd. Dochowanie szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych stanowi przesłankę wyłączającą odpowiedzialność dziennikarza z tytułu naruszenia dóbr osobistych (tak: Prawo prasowe. Komentarz, Prawo prasowe. Postępowania sądowe w sprawach prasowych. Komentarz, red. Konrad Orlik, rok 2017, wyd. 1, Sip Legalis).

Pozwani w sprawie podnosili, że sporna publikacja została oparta na informacjach uzyskanych od znajomych powódki, które z oczywistych względów zastrzegły swoją anonimowość. Pozwani wskazali, że w niniejszej sprawie dziennikarz przygotowujący sporny materiał podjął szereg czynności, które poprzedziły publikację artykułów i których celem było zdobycie pełnych, rzetelnych informacji oraz rzetelne ich przedstawienie. Pozwani podkreślili, że samodzielnie zbierali i weryfikowali materiały, które później znalazły się w treści publikacji, przy czym zwracali się zarówno do J. M. (1) jak i powódki o komentarz (k. 51-52).

Powyższemu w tej części, w jakiej pozwani twierdzili, że samodzielnie zbierali i weryfikowali materiały, przeczyły dalsze ich twierdzenia, iż sporny materiał stanowił jedynie przedruk już wcześniej dostępnych informacji (k. 61).

W kwestionowanej publikacji rzeczywiście jak wskazano, źródłem informacji był magazyn (...) (k. 11), w którym zawarty był komentarz J. M. (1) „(...)” (k. 190 i k. 12), a sporne zdjęcia należały do domeny publicznej od ponad roku – zostały opublikowane m.in. w dniu 28 maja 2014 r. na łamach portalu (...) (k. 170-188).

Zgodnie z dyspozycją art. 25 ust. 1 ustawy Prawo autorskie, wolno rozpowszechniać w celach informacyjnych w prasie, radiu i telewizji: już rozpowszechnione:

- a) sprawozdania o aktualnych wydarzeniach,
- b) artykuły na aktualne tematy polityczne, gospodarcze lub religijne, chyba że zostało wyraźnie zastrzeżone, że ich dalsze rozpowszechnianie jest zabronione,
- c) aktualne wypowiedzi i fotografie reporterskie.

Słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 26 października 2016 r. (Sygn. akt VI ACa 262/16), że z zawartego tam stwierdzenia, iż „wolno rozpowszechniać” między innymi artykuły na aktualne tematy polityczne, gospodarcze i religijne (ust. 1 pkt 1 lit. b) nie wynika zezwolenie na naruszanie czyichkolwiek dóbr osobistych. Jest to bowiem jedynie zezwolenie na korzystanie z cudzych utworów w określonym zakresie - tak też tytuł oddziału 3 rozdziału 3 powołanej ustawy wskazuje, że unormowano tam „dozwolony użytek chronionych utworów”. Wykonywanie prawa przedruku nigdy również nie było wskazywane w literaturze i orzecznictwie jako okoliczność uchylająca bezprawność naruszenia dobra osobistego. Dalej Sąd zauważył, że nie można również uznać, iż korzystanie z tego prawa wyklucza winę dziennikarza w razie naruszenia dóbr osobistych innej osoby. O braku winy stanowi zachowanie staranności z uwzględnieniem zawodowego charakteru działalności, a także szczególnych powinności nałożonych prawem autorskim. Bezkrzytyczne przedrukowanie cudzej publikacji świadczy o braku staranności. Pozwany nie powinien z góry zakładać, iż ma do czynienia z materiałem w pełni wiarygodnym, opracowanym zgodnie z zasadami dziennikarskiej staranności w oparciu o ustalone właściwie fakty i rzetelne oceny.

Tymczasem w sprawie niniejszej powódka zaprzeczyła, by w związku z tą publikacją ktokolwiek z redakcji kontaktował się celem weryfikacji prawdziwości posiadanych materiałów, podczas gdy kontakt taki jest nawiązywany w związku z innymi publikacjami. Co więcej świadek M. T. potwierdziła, iż redakcja posiada kontakt do powódki (k. 358), nie jest więc zrozumiałym powód, dla którego przed publikacją spornych treści nie podjęto chociaż próby ich weryfikacji u źródeł. Sąd zauważa, iż komentarz J. M. (1) przytoczony w artykule opublikowanym przez pozwanych był tożsamy w swej treści z tym, opublikowanym na łamach magazynu (...) (k. 12 i k. 190), co zdaniem Sądu świadczy o tym, że komentarz ten nie został uzyskany w wyniku działań pozwanych, lecz został podobnie jak treść przytoczona w pierwszej części artykułu, powielony z artykułu opublikowanego w magazynie (...). W tej sytuacji nie jest

wiadomym, jakie działania weryfikacyjne jakoby mieli podjąć pozwani, skoro powódka zaprzeczyła, by ktokolwiek się z nią kontaktował, komentarz J. M. (1) prawdopodobnie został udzielony innemu magazynowi (trudno przyjąć, iż poproszony o komentarz, użyłby dokładnie takiego samego sformułowania), a powołanie się w tej sytuacji jedynie na „anonimowe źródła” tj. znajomych powódki było o tyle niewiarygodne, że gdyby rzeczywiście źródłem informacji byli znajomi, wiedzieliby z kim powódka się spotyka. Tymczasem osoba zidentyfikowana na zdjęciach przez pozwanych jako J. M. (1) w istocie nią nie była – powódka była widziana z ówczesnym partnerem. Nie jest więc wiadomym, co też mieliby owi „znajomi” potwierdzić, skoro powódka nie spotykała się z J. M. (1).

Przytoczona argumentacja zdaniem Sądu potwierdza, iż pozwani nie podjęli żadnych aktów staranności by sprawdzić rzetelność przekazywanych informacji, które co należy podkreślić nie były prawdziwe.

Pozwany w ramach zajętego stanowiska, odwoływał się również do art. 10 EKPCz, podnosząc, że publikacja spornego materiału prasowego jest przejawem wolności wyrażania opinii gwarantowanej przez powołaną normę prawną (k. 53-55).

Zgodnie więc z treścią art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 04 listopada 1950 r. (Dz.U.1993.61.284) każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsięwzięciom radiowych, telewizyjnym lub kinematograficznym (ust. 1). Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej (ust. 2).

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że art. 10 Konwencji statuuje prawo do swobody wyrażania opinii oraz do otrzymywania i przekazywania informacji bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Przewiduje również, że korzystanie z tych wolności pociąga za sobą obowiązki i odpowiedzialność oraz może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez prawo i konieczne w społeczeństwie demokratycznym. W zakresie tych ograniczeń mieści się ochrona dobrego imienia i praw innych osób. Także w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wolność wypowiedzi nie jest traktowana jako prawo bezwzględne, bowiem w określonych sytuacjach, np. w razie potrzeby ochrony dobrego imienia i praw innych osób, dopuszczalne jest jego ograniczenie, pod warunkiem, że ingerencja jest legalna, celowa i konieczna w społeczeństwie demokratycznym. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przyjmuje się, że granicę dla ochrony swobody wypowiedzi tworzy wymóg rzetelności dziennikarskiej, zachowania wymogów dobrej sztuki i etyki zawodowej, natomiast każdorazowe wyważenie pomiędzy prawem jednostki a przyczynami ingerencji w swobodę wypowiedzi, wymaga odniesienia do znaczenia i rangi prawa dla człowieka oraz rzeczywistych, a nie subiektywnych konieczności leżących u podstaw ingerencji. Także w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, że samo tylko powołanie się na wolność prasy i prawo swobody wypowiedzi nie zwalnia od odpowiedzialności za skutki naruszenia dóbr osobistych dokonanego przygotowanym i opublikowanym materiałem prasowym, a o przypisaniu dziennikarzowi odpowiedzialności decyduje w konkretnym przypadku analiza i ocena zderzenia obu konkurencyjnych, a doniosłych społecznie wartości, a mianowicie prawa swobody wypowiedzi i prawa do ochrony czci i godności (por. uzasadnienie wyroku SN z 11 października 2001 r., II CKN 559/99, OSNC 2002, nr 6, poz. 82) (tak: wyrok Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 11 lutego 2011 r., I CSK 334/10, S. Legalis).

W ocenie Sądu należy odróżnić jednak wolność wyrażania opinii, czy rolę mediów w dostarczaniu informacji o wszystkich sprawach, które budzą publiczne zainteresowanie, nawet usprawiedliwiających posłużenie się przez dziennikarza wypowiedzią o charakterze prowokacyjnym czy szokującym, od publikowania niesprawdzonych,

nierzetelnych informacji ze sfery prywatnej osoby, które w konsekwencji mogą godzić w jej dobre imię. W tym kontekście art. 10 Konwencji nie może usprawiedliwiać działań pozwanych.

W świetle powyższego Sąd doszedł do przekonania, iż pozwani wskutek kwestionowanej przez powódkę publikacji, w sposób bezprawny naruszyli dobra osobiste powódki w postaci jej prywatności, dobrego imienia i wizerunku. Powódka, pomimo iż jest osobą powszechnie znaną co może budzić zainteresowanie opinii publicznej, ma prawo do ochrony sfery prywatnej swojego życia, do której niewątpliwie należy prawo do upubliczniania informacji związanych z osobą partnera życiowego, a pozwani nie wykazali zgodnie z wymogami art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. iż ich działanie nie miało charakteru bezprawnego.

Zgodnie z brzmieniem art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się

Zasądzenie zadośćuczynienia lub określonej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny ma charakter fakultatywny (por. jednak wyr. SN z 19.10.2011 r., II CSK 721/10, Legalis) i od oceny sądu zależy przyznanie pokrzywdzonemu ochrony w tej formie, nawet jeśli spełniona została przesłanka w postaci bezprawności naruszenia dobra osobistego. Podobnie jak na tle przepisu art. 445 nie oznacza to jednak dowolności i niczym nieograniczonej arbitralności oceny sędziowskiej. Kryteria wyżej sformułowane, wynikające z ukształtowanego na tle art. 445 orzecznictwa sądowego, znajdują zastosowanie również na tle nowej regulacji art. 448 (por. m.in. uchw. SN z 8.12.1973 r., III CZP 37/73, OSN 1974, Nr 9, poz. 145; wyr. SN z 22.5.1990 r., II CR 225/90, Legalis; wyr. SA w Białymstoku z 9.4.1991 r., I ACr 53/91, OSA 1992, Nr 5, poz. 50; wyr. SA w Gdańsku z 24.8.2012 r., V ACa 646/12, Legalis). Podstawowym kryterium pozostaje rozmiar i intensywność doznanego krzywdy (ocenianej według miar zobiektywizowanych), stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo (np. utrata dobrego imienia prowadząca do zmniejszenia szans na realizację kariery zawodowej). Jedną z istotnych przesłanek oceny jest również stopień zawinienia po stronie sprawcy naruszenia (nie ma tu jednak prostej zależności i nie można z góry założyć, że nieumyślność zachowania będzie zawsze zasługiwała na łagodniejsze potraktowanie). Wskazuje się także na kryterium w postaci sytuacji majątkowej zobowiązanego (por. np. wyr. SN z 16.4.2002 r., V CKN 1010/00, OSN 2003, Nr 4, poz. 56). Kryterium to może mieć jednak charakter posiłkowy, a nie decydujący o wysokości zadośćuczynienia (powołane za: K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. T. I. Komentarz. Art. 1–449⁽¹⁰⁾, Wyd. 9, Warszawa 2018, Síp Legalis).

Nie tracąc z pola widzenia fakultatywności zasądzenia zadośćuczynienia w przypadku naruszenia dobra osobistego, Sąd zważył, iż okoliczności ujawnione na gruncie niniejszej sprawy uzasadniały uwzględnienie roszczenia powódki w tej mierze, w całości. Przede wszystkim zdaniem Sądu należało wziąć pod uwagę, iż powódka chroni swoją prywatność w tej części, w jakiej dotyczy ona osoby partnera czy związków w których pozostaje, co jest wiedzą powszechną, podkreślaną w publikacjach na jej temat. Pozwany ma pełną świadomość powyższego i pomimo wyraźnego sprzeciwu powódki, publikuje treści związane z tą sferą jej życia, także bez rzetelnego zweryfikowania źródeł informacji. Wykonanie prostej czynności polegającej na telefonie do powódki byłoby wystarczające do ustalenia, iż osoba uwidoczona na zdjęciach z powódką nie jest J. M. (1), pozwani nie wykazali się więc również dostateczną starannością i rzetelnością dziennikarską. Przedstawianie zaś nieprawdziwych informacji nie realizuje żadnych celów społecznie istotnych.

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia jest zawsze procesem skomplikowanym, nawet pomimo tego, że na przestrzeni lat doktryna i orzecznictwo wypracowały pewne standardy ustalania tegoż. Zadośćuczynienie ma być „odpowiednie”. Funkcją zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna, bowiem jego celem jest wynagrodzenie doznanego krzywdy i jakkolwiek nie może z pewnością być rażąco wygórowanej, to jednak nie może mieć charakteru symbolicznego i musi być odczuwalne ekonomicznie.

Sąd zważył, że biorąc pod uwagę dochody powódki na poziomie kwoty ok. (...) zł, żądana przez nią kwota zadośćuczynienia w wysokości 30.000 zł będzie spełniać powołane wyżej kryteria – będzie odczuwalna ekonomicznie (nieznacznie przekracza wysokość miesięcznych zarobków powódki), nie ma charakteru symbolicznego i nie jest przy tym rażąco wygórowana. W kontekście wysokości zadośćuczynienia należnego powódce należy także pamiętać o sytuacji majątkowej pozwanego, który czerpie wymierne korzyści z umieszczanych w serwisie reklam, do czego niewątpliwie przyczynia się publikacja artykułów budzących zainteresowanie opinii publicznych, a związanych ze sferą prywatną osób powszechnie znanych.

Sąd zasądził więc solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, przy czym solidarny charakter zobowiązania podyktowany był dyspozycją art. 38 ust. 1 ustawy Prawo prasowe.

Zakresem przedmiotowym niniejszego procesu powódka objęła również żądanie nakazania pozwanym publikację oświadczenia o treści: „Przeprosiny dla Pani J. J. (1). W związku z opublikowaniem artykułu dotyczącego życia prywatnego Pani J. J. (1) na portalu internetowym (...)pl (...)pl (...) oraz wydawca (...) wydawnictwo (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. przepraszają Panią J. J. (1) za naruszenie Jej dobra osobistego w postaci prawa do prywatności, spowodowanego opublikowaniem bez zgody Pani J. J. (1) informacji o Jej życiu prywatnym, w tym informacji nieprawdziwych”.

Artykuł 24 k.c. umożliwia żądanie przez pokrzywdzonego dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia, w szczególności złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie.

Występując z żądaniem złożenia oświadczenia, którego celem jest usunięcie skutków naruszenia dobra osobistego, na powódce spoczywał ciężar sprecyzowania treści oświadczenia.

Co do zasady, Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie, o czym przesądza dyspozycja art. 321 k.p.c. Sąd nie jest jednak związany żądaniem powoda co do treści przeprosin albo innych oświadczeń, których złożenia w celu usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego domaga się powód, i może samodzielnie określić treść oświadczenia, jakie złożyć ma pozwany.

Stanowisko to jest powszechne w judykaturze, która podkreśla, że związanie sądu granicami żądania nie oznacza, że sąd jest związany w sposób bezwzględny samym jego sformułowaniem. Jeżeli treść żądania jest sformułowana niewłaściwie, niewyraźnie lub nieprecyzyjnie, sąd może ją odpowiednio zmodyfikować, jednakże zgodnie z wolą powoda i w ramach podstawy faktycznej powództwa. Dotyczy to zwłaszcza żądania złożenia oświadczenia o przeprosinach, skoro z art. 24 § 1 k.c. wprost wynika, że ma ono mieć odpowiednią treść. Gdy zatem żądanie w tym przedmiocie ma zbyt szeroki zakres w porównaniu z oświadczeniem, jakie jest właściwe z punktu widzenia tej normy prawa materialnego, taka korekta powinna nastąpić. Stanowisko to jest zgodne z dotychczasową judykaturą, a ostatnio zostało zaprezentowane w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., I CSK 555/12 w którym wyrażono pogląd, że ogólna zasada wyrokowania, w myśl której sąd jest związany żądaniem pozwu, nie może być stosowana formalistycznie. Sąd korygując brzmienie żądania w sentencji wyroku na formułę, która w sposób niebudzący wątpliwości odpowiada rzeczywistym intencjom powoda, nie narusza art. 321 k.p.c. (tak min. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 06 listopada 2015 r., sygn. akt I ACa 562/15; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 lutego 2017 r., sygn. akt VI ACa 1935/16).

Niewątpliwie, sposób sformułowania żądania przeprosin przez powódkę nie był precyzyjny - nie było bowiem wiadomym, za opublikowanie jakich informacji pozwani mają przeprosić, zwłaszcza, że jak ustalono w toku postępowania, pozwani w dalszym ciągu publikowali informacje z życia prywatnego powódki. Powyższe determinowałoby konieczność stosownego doprecyzowania treści oświadczenia, zbyt bowiem ogólny sposób sformułowania mógłby wprowadzać w błąd co do okoliczności, które objęte byłyby tym oświadczeniem.

Określając treść formuły przeprosin, które wygłosić albo opublikować powinna osoba naruszająca dobra osobiste, należy unikać powtarzania obraźliwych w stosunku do pokrzywdzonego zwrotów (tak trafnie SN w wyr. z 24.11.2011

r., I CSK 52/11, Legalis). Podobnie w przypadku publikacji informacji naruszających prawo do prywatności nie należy ponownie powtarzać tych informacji (Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. dr hab. Konrad Osajda, rok 2018, wyd. 19 Sip Legalis).

W ocenie Sądu w kontekście roszczenia niemajątkowego, należało przede wszystkim mieć na uwadze samo stanowisko powódki, *expressis verbis* wyrażone na terminie rozprawy wyznaczonym na dzień 17 maja 2018 r. Otóż powódka zeznała, że tekst przeprosin nie zawiera wskazanego tytułu artykułu czy jego daty, ponieważ powódka nie chce, aby czytelnicy dotarli do tych artykułów - co prawda zostały one usunięte, aczkolwiek nadal można zapoznać się z ich treścią (k.360). Wobec więc jasnego stanowiska powódki, Sąd nie znalazł podstaw by uwzględnić roszczenie o charakterze niemajątkowym, które zostało sformułowane w sposób abstrakcyjny i oderwany od konkretnej publikacji. Jego uwzględnienie prowadziłoby do sytuacji, w której pozwani byłiby zobligowani przeproszać za bliżej nieokreślone naruszenie publikacją prawa do prywatności powódki, do czego wedle twierdzeń powódki permanentnie dochodzi.

Z tych wszystkich względów, Sąd oddalił w całości powództwo w zakresie, w jakim dotyczyło ono wywiedzionego przez powódkę roszczenia o charakterze niemajątkowym (pkt 2).

W konsekwencji podjętego rozstrzygnięcia, o kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., który przewiduje, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

Wobec uwzględnienia roszczenia majątkowego powódki w całości, należało zasądzić na jej rzecz zwrot poniesionych w związku z tym kosztów procesu, na które składała się uiszczona opłata sądowa od pozwu w kwocie 1.500 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego w stawce wynikającej z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804 w brzmieniu obowiązującym na datę wniesienia pozwu), z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł). Łącznie więc zasądzono solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 5.117 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika (pkt 3).

Z uwagi na oddalenie roszczenia niemajątkowego powódki w całości, zasądzono od powódki na rzecz pozwanych (...) sp. z o.o. w W. kwoty po 737 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwoty po 720 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, w stawce wynikającej z treści § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800 w brzmieniu obowiązującym na datę wniesienia pozwu) w wysokości 720 zł. Na powyższe koszty składał się także koszt opłat skarbowych od pełnomocnictw w kwocie po 17 zł.

Mając powyższe na względzie, orzeczono jak w sentencji wyroku.---

/-/ SSO Mariusz Solka

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

/-/ SSO Mariusz Solka